

P R Z E K Ł A D Y

WIELKOŚĆ KAPŁAŃSTWA WEDŁUG ŚW. AUGUSTYNA* (Epistola 21)

W s t ę p

Zimą 390/391 św. Augustyn udał się z Tagasty do Hippony¹, aby tam założyć klasztor² i służyć radą pewnemu urzędnikowi administracji /tzw. "agens in rebus"/, należącemu do tajnej policji cesarskiej³. Człowiek ten bowiem zamierzał wstąpić do wspólnoty kontemplacyjnej, którą założył św. Augustyn. Czytywano już wówczas jego pierwsze dialogi ułożone jeszcze w Cassiciacum jak: "Przeciw akademikom" i "O życiu szczęśliwym" napisane w 386 r., "Soliloquia" z roku 386/387, "O nieśmiertelności duszy" skomponowane w 387 r. w Mediolanie, a szczególnie traktaty napisane w Tagaście w 388/389 r.: "Księga Rodzaju przeciw Manichejczykom", "O nauczycielu", "O prawdziwej religii". Znalazłszy się zaś w Hipponie uczęszczał pilnie na

x Przekładu dokonano z łacińskiego tekstu krytycznego opracowanego przez A. Goldbachera, *Sancti Aurelii Augustini Epistolae*, Vindobonae 1895, CSEL 34/1, 49-54. Tytuły rozdziałów pochodzą od tłumacza.

1 Por. O. Perler, *Les voyages de St. Augustin*, Paris 1969, 151-152.

2 *Sermo 355,2*, PL 39, 1569: "Jako młodzieniec przybyłem do tego miasta /Hippony/, jak to zresztą wielu z was o tym wie. Poszukiwałem tu miejsca, gdziebym mógł założyć klasztor i żyć ze swymi braćmi".

3 Possidius, *Vita Sancti Aurelii Augustini* 3, PL 32, 36, tłum. J. Ujda /*Żywot świętego Augustyna*, Poznań 1930, POK 11/ s. XXXIX-XL: "Zdarzyło się przypadkiem w tym samym czasie, że jeden z tych, których nazywają agentami cesarskimi /czyli członkami tajnej policji cesarskiej, por. Św. Augustyn, Wyznania, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1962², 140, uw. 27; P. Courcelle, *Recherches sur les*

liturgię. Miejscowy biskup Waleriusz⁴, z pochodzenia Grek, nie znający dobrze języka łacińskiego i punickiego⁵, uskarżał się często wobec ludu na brak kapłana, który wspomagałby go w pracy kaznodziej-skiej⁶; z pomocą przyszli mu wierni. Znali bowiem już dobrze pro-gram życia i nauki przebywającego wśród nich Augustyna, wiernego naśladowcy sposobu życia i reguły ustalonej przez Apostołów⁷. Zwrócili się więc do niego, zmusili go i siłą zaprowadzili - jak to się już niejednokrotnie zdarzało do biskupa, by ten wyświęcił go na kapłana⁸. W czasie tego "gwałtu" Augustyn rzewnie płakał. Niektórzy nie rozumiejąc znaczenia tych łez, tłumaczyli je jako ozna-kę pychy i wyjaśniali mu, że choć jest on godzien o wiele wyższego stopnia niż kapłaństwo, to jednak i ono zbliża go do biskupstwa⁹.

Confessions de St. Augustin, Paris 1968², 181-182/, przebywający w Hipponie Królewskiej zacytował i bogobojny chrześcijanin usłyszawszy o jego /Augustyna/ dobrej sławie i nauce, zapragnął i ży-czył sobie go widzieć, spodziewając się, że będzie mógł wzgar-dzić rozkoszami i ponętami tego świata, jeżeli zasłuży sobie kiedyś usłyszeć słowo Boże z jego ust. Gdy Augustynowi o tym dokładnie doniesiono, on pragnąc uwolnić duszę od niebezpieczeńst-wo tego życia i od wiecznej śmierci, zaraz przybył z własnej woli do wspomnianego miasta /Hippony/ i dłużej do poznanego człowieka przemawiał i zachęcał go, ile Dóg pozwalał, aby spełnił to, co Dóg ślubował.

- 4 Tamże 4, PL 32,36-37, Ujda XL: "W tym to czasie władzę biskupią w Kościele hipponieńskim sprawował świątobliwy Waleriusz. On to wskutek naglącej potrzeby kościelnej przemawiał do bogobojnego ludu w sprawie upatrzenia kapłana dla miasta".
- 5 Tamże 5, PL 32,37, Ujda XLII: "On /Waleriusz/ z pochodzenia Grek i niewiele obeznan z językiem i literaturą łacińską mniej się nadawał" do kaznodziejstwa. A. Arnauld w oparciu o list Augustyna do Nowata /Ep. 84,2, CSEL 34,393/ wysunął hipotezę o nieznajomości języka punickiego przez Waleriusza. Por. Possidius, Vita di San Agostino, ed. e trad. M. Pellegrino, Alba 1955, 204, n.3.
- 6 Possidius, dz.cyt. 5, PL 32, Ujda XLII: "Opowiadał /Waleriusz/, że Pan wysłuchał jego prośb, jakie do Doga bardzo często zanosił, by mu zesłał takiego człowieka, który by i słowem Bożym i zdrową nauką mógł budować Kościół Pański".
- 7 Sermo 355,2, PL 39,1569: "Wiecie wszyscy, albo prawie wszyscy, że w miarę wyśności naśladowujemy tych świętych, o których mówią Dzieje Apostolskie: "Nikt tego co miał, nie nazywał swoim, ale wszystko mieli wspólne" /4,32/.
- 8 Por. Possidius, dz.cyt. 4, PL 32,37, Ujda XLI.
- 9 Tamże: "Niektórzy wprawdzie ży jego, jak sam mi to opowiadał, tłumaczyli wtedy pychę i jakby go pocieszając mówili, że i stano-

Augustyn czuł się niegodnym tak wielkiego zaszczytu, płakał i wyolbrzymiał wielkość oraz mnogość niebezpieczeństw, wynikających z zarządzania i kierowania Kościołem. Jego powyższe przeżycia opisał później Possydiusz.

Waleriusz przyjął z radością propozycję ludu i wyświęcił Augustyna na kapłana w styczniu 391 roku¹⁰. Z tego właśnie czasu, z początku 391 r. pochodzi prezentowany przez nas list, w którym świeży neoprezbiter, przejęty wielkością obowiązków kapłańskich, prosi Waleriusza o nieco czasu¹¹, by móc się przygotować do wykonywania swoich nowych zadań kapłańskich.

B i b l i o g r a f i a

M. Pellegrino, *Il sacerdozio nell' esperienza e nel pensiero di Sant'Agostino*, "Seminarium" 15/1963/ z.2,1-20. J. Pintard, *Le sacerdote selon S. Augustin*, Mame 1960.

P r z e k ł a d

Augustyn kapłan pozdrawia w Panu błogosławionego i czcigodnego wobec naszego Pana szczerze ukochanego Ojca Biskupa Waleriusza.

wisko kapłana, chociaż on wyższego jest godny, zbliża do godności biskupiej. Ów zaś sługa Boży, jak nam opowiadał, z większym zastanowieniem się namyślał i wdychał, widząc jak liczne i wielkie niebezpieczeństwa grożą już i wynikają z władzy i zarządu Kościołem i dlatego płakał".

- 10 Do dzieła F. Van der Meera, *Saint Augustin pasteur d'âmes*, Paris 1959, t.1,25 zakradł się błąd podający lato 391 r. jako porę, podczas której Waleriusz wyświęcił Augustyna na kapłana. Augustyn bowiem wysłał nasz list do Waleriusza w styczniu 391 r. Por. S. Agostino, *Le Lettere*, Roma 1969, t.1,100 = przed Wielkanocą 391 /A. Carozzi/; O. Perler, dz.cyt. 435 = styczeń 391 r.; A. Mandouze, *Prosopographie chrétienne du Bas Empire*, Paris 1982, 1140 = r. 391.
- 11 Waleriusz zgodził się na to przed Wielkanocą, która w 391 r. przypadła na 6 kwietnia. Ponieważ zaś ceremonia przekazania Symbolu kandydatom do chrztu miała miejsce w przeddzień IV niedzieli Wielkiego Postu w sobotę 15 marca, wnioskujemy, że do tego czasu Augustyn ukończył swe przygotowania do wykonywania obowiązków kapłańskich i przeprowadził się do Hippony. Por. O. Perler, dz.cyt. 152.

A. Zadania kapłana są niebezpieczne

1. Proszę cię przede wszystkim, abys w swej pobożnej roztropności pomyślał, że w tym życiu, a szczególnie w obecnym czasie, nie ma nic łatwiejszego, przyjemniejszego i bardziej poszukiwanego w opinii ludzkiej, jak urząd biskupa, kapłana lub diakona, zakładając, że chcą oni swe czynności wykonywać niedbale i z pochlebstwami. Wobec Boga nie ma jednak nic bardziej nędznego, smutnego i bardziej godnego potępienia. Nie ma również w tym życiu, a szczególnie za naszych dni, nic bardziej trudnego, mozolnego i bardziej niebezpiecznego, niż urząd biskupa, kapłana lub diakona. Przed Panem jednak nie ma nic bardziej szczęśliwego niż bojowanie /1 Tm 1,18; 2 Tm 2,4/ pod rozkazami naszego naczelnego wodza /Boga, Ale ani w dzieciństwie, ani w młodości nie nauczyłem się tego rodzaju służby¹. Kiedy zaś zacząłem się jej uczyć, zmuszono mnie z powodu moich grzechów, i to słusznie, bo nie znam innej przyczyny, aby zajął drugie miejsce przy sterze, ja, który nie umiałem nawet wiosła trzymać.

B. Święcenia kapłańskie przyjmował Augustyn z płaczem

2. Pan mój jednak, jak sądzę, chciał mnie przez to poprawić, ponieważ ośmieliłem się krytykować słabości wielu żeglarzy. Wyobrażałem sobie bowiem, że jestem bardziej niż oni uczony i pobożny, zanim doświadczyłem ich trudnych obowiązków. Kiedy dopiero rzucono mnie w środek morza, wtedy zacząłem rozumieć lekkomyślność moich zarzutów, chociaż i przedtem uważałem to zadanie za bardzo niebezpieczne. Oto przyczyna "owych łez", które wylałem w mieście² podczas moich niedawnych święceń. Niektórzy z braci widzieli moje łzy, a nie znając przyczyny mego bólu, pocieszali mnie w dobrej intencji słowami nie mającymi nic wspólnego z moim cierpieniem³. Doświadczyłem jednak o wiele więcej trudności, niż się spodziewałem: nie żebym nie widział jakichś nowych fal i nie słyszał burz, których bym przedtem nie znał, ani o nich nie słyszał, nie czytał i nie myślał, ale wytężając swoje siły i starania nie wiedziałem w ogóle, jak ich uniknąć

1 Wyznania Augustyna nie mówią o jakichkolwiek jego skłonnościach do kapłaństwa ani w czasie dzieciństwa ani podczas młodości.

2 W Hipponie.

3 Por. Possidius, dz.cyt. 4, PL 32,37, Ujda XLI.

albo przewyciężyć i przypisywałem im pewno znaczenie. Pan zaś szydził ze mnie i poprzez te wydarzenia chciał mi ukazać moją nicość.

C. Studium Pisma Świętego niezbędnym przygotowaniem do kapłaństwa

3. Jeśli zaś Pan to uczynił, to nie po to, by mnie potępić, ale po to, by mi okazać swoje miłosierdzie. Z całą pewnością spodziewałem się tego, że poznawszy teraz swoją chorobę, winniem szukać wszelkich leków zawartych w Piśmie Świętym, a modląc się i czytając zabiegać o to, by Pan udzielił mojej duszy odpowiedniego zdrowia do podjęcia tak niebezpiecznych zajęć; nie czyniłem przedtem tego, bo i czasu nie miałem. Wtedy bowiem zostałem wyświęcony na kapłana, kiedy myślałem o wolnej chwili potrzebnej do poznania Pisma św.; tak bowiem chcieliśmy sobą zadysponować, abyśmy mogli mieć wolny czas na to zajęcie. Szczerza to prawda, ale nie wiedziałem jeszcze czego mi brakuje do takiej pracy, jaka na mnie obecnie ciąży i mnie wyczerpuje. W samej bowiem rzeczy dowiedziałem się, co jest potrzebne człowiekowi, który jest szafarzem sakramentu i słowa Bożego dla ludu, a już niestety nie mogę osiągnąć tego, czego brak sobie uświadomiłem. Ojciec Waleriuszu, czy pragniesz mej zguby? Gdzie twoja miłość? Czy rzeczywiście mnie kochasz? Czy rzeczywiście kochasz sam Kościół, któremu zgodnie z twoją wolą mam służyć? Pewny jednak jestem, że kochasz i mnie, i sam Kościół. Uznajesz mnie za zdatnego, choć ja siebie lepiej znam, a przecież nie znałbym siebie samego, jeśli bym siebie wplerv nie doświadczył.

D. Prośba o czas niezbędny na modlitwę i studium Pisma św.

4. Lecz może powie Twoja Świątobliwość: chciałbym wiedzieć, czego brakuje Twojemu wykształceniu? Otóż tyle mam braków, że łatwiej mógłbym wyliczyć to co mam, niż to czego bym pragnął. Ośmieliłbym się natomiast powiedzieć, że wiem i w pełni wierzę w to, co jest wymagane do naszego zbawienia. W jaki jednak sposób mam tym posługiwać się dla zbawienia innych "nie szukając tego, co dla mnie jest potrzebne, ale co dla wielu, aby byli zbawieni" /1 Kor 1,33/? Może w Księgach Świętych znajdują się jakieś rady, i nie wolno w to wątpić, że po zapoznaniu się z nimi i zrozumieniu ich, mógłby człowiek Boży dobrze

wykonywać funkcje kościelne, albo przynajmniej potrafiłby pędzić życie wśród bezbożnych w większym spokoju sumienia lub umrzeć tak, żeby nie stracić swego życia, do którego wzdychają pokorne chrześcijańskie i łagodne serca. W jaki jednak sposób może się to dokonać, jeśli nie według zalecenia Pana: prosząc, szukając i kołacząc /Mt 7,7-8/, to znaczy modląc się, czytając i płacząc? Na to właśnie zajęcie chciałem sobie uprosić za pośrednictwem braci od Twej najszerszej i czcigodnej Miłości nieco czasu, na przykład aż do Wielkanocy, i obecnie chcę ponowić swą prośbę.

E. Surowy sąd Boży czeka kapłana pozbawionego świętej wiedzy

5. Bo cóż odpowiem sądzącemu mnie Panu? Czy to, że nie mogłem już więcej tych rzeczy zgłębiać, ponieważ przeszkadzały mi w tym sprawy Kościoła? On jednak może mi powiedzieć: "Sługa niegodziwy /Mt 18,32; Lk 19,22/, a jeśliby ktoś usiłował zagarnąć posiadłość kościelną, z której zebranie plonów wymagało ciężkiej pracy, zaniedbując przez to pole, które własną krwią zrosiłem, to jeślibyś uznał, że dla jej ratowania możesz coś zrobić u sędziego ziemskiego, czy nie pospieszylbyś do niego za zgodą wszystkich, a nawet na polecenie lub pod przymusem niektórych? Jeśliby zaś wyrok sądu wypadł dla ciebie niekorzystnie, to czy nie podążyłbyś nawet za morze?⁴ I w takim wypadku nikt by się nie skarżył na twoją nieobecność, nawet jeśliby ona trwała rok lub więcej, aby tylko ktoś inny nie posiadał ziemi zapewniającej żywność nie duszy, ale ciału ludzi ubogich. Ich głód jednak o wiele łatwiej i dla mnie przyjemniej mogłyby zaspokoić moje żywe drzewa, jeśliby tylko były starannie pielęgnowane. Dlaczego więc przytaczasz jako pretekst, że brak ci wolnego czasu, abym się nauczył uprawy mojego pola?" Powiedz mi proszę, co mam na to odpowiedzieć? Czy może chcesz, bym odpowiedział: Stary Waleriusz będąc przekonany, że jestem wykształcony we wszystkim, o ile więcej mnie ukochał, o tyle mniej mi pozwolił nauczyć się tych rzeczy.

F. Ponowna prośba o litość i wyrozumienie

6. Starcze Waleriuszu, zwróć na to wszystko swoją uwagę. Za-

4 Tzn. do trybunału cesarskiego w Rzymie.

klinam Cię przez dobroć i surowość Chrystusa, przez Jego miłosierdzie i sprawiedliwość, i przez Tego, który cię natchnął tak wielką miłością wobec nas, że nawet ze względu na dobro naszej duszy nie ośmielamy się ciebie urazić. Boga i Chrystusa wzywasz dla mnie na świadka czystości swoich intencji, miłości oraz szczerych uczuć, jakie żywisz dla nas, jakoby ja nie mógł tego potwierdzić przysięgą wobec wszystkich. Błagam więc o tę samą miłość i uczucie, abys ulitował się nade mną, i na to, na co cię prosiłem, udzielił mi tyle czasu, ile prosiłem, oraz żebyś mnie wspomógł swymi modlitwami, aby nie było próżne moje pragnienie i bezowocna moja nieobecność dla Kościoła Chrystusowego oraz dla pożytku braci i współsiąg moich. Wiem, że Pan nie wzgardzi taką miłością proszącą za mnie zwłaszcza w takiej sprawie, ale przyjmując ją jako przyjemną ofiarę, może jeszcze w krótszym czasie niż prosiłem, zapozna mnie ze zbawiennymi radami Pisma Świętego.

Tłum. i oprac. Ks. Wacław Eborowicz - Pelplin

DE MAGNITUDINE SACERDOTII SECUNDUM S.AUGUSTINUM /Ep. 21/
/Summarium/

Huc legentibus primam epistulae XXI a S. Augustino ad Valerium episcopum, suum praedecessorem Ianuario AD 391 missae Poloniam translationem prodimus, quam brevibus verbis introducimus, ut occasione sacerdotalis Augustini ordinationis exponamus.